

SŁOWO

Wilno, Piątek 25-go lipca 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 20 gr., za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Warszawska konfer. prasowa.

W ścisłej łączności z konferencją warszawską czterech ministrów spraw zagranicznych z lutego r. b. pozostaje, również w Warszawie kilka dni temu odbyta konferencja czterech szefów biur prasowych czterech ministrów spraw zagranicznych, polskiego, litewskiego, estońskiego i fińskiego, tudzież zwiedzenie przez trzech naszych gości bałtyckich Poznania, Katowic, Krakowa i Lwowa.

Są to pp. Alfred Bilmans, szef ministerjalnego biura prasowego w Rydze, wibitny historyk, szczery i gorący przyjaciel Polski i Polaków, dobrze mówiący po polsku, autor jednego w piśmiennictwie litewskim sporego dzieła o historii Polskiej; dalej p. Georg Thesöt, szef biura prasowego M. S. Z. w Helsingforsie, wreszcie p. Hans Oidermann stojący na czele ministerjalnego biura prasowego w Rewlu. Wszyscy trzej wysocy urzędnicy państwowi na niezmiernie odpowiedzialnym stanowisku.

Przewodniczył konferencji warszawskiej szef biura prasowego naszego ministerstwa spraw zagranicznych p. Stefan Natanson.

Konferencja rozwinęła się i powzięła szereg uchwał ściśle na gruncie planu opracowanego przez biuro prasowe ministerstwa warszawskiego. Ideowy zaś jej cały podkład stworzył doskonale p. Bilmans w wywiedzie ze współpracownikami „Kurjera Polskiego“.

— Wzajemne poznanie się, to pierwszy krok do wzajemnej przyjaźni.

Polityka zaś, choćby niewiedzieć jak mądra i autorytatywna, nie może obyć się bez współdziałania prasy. Niema w dzisiejszych czasach nigdzie polityki oderwanej od społeczeństwa. A niema potężniejszego łącznika między polityką i społeczeństwem nad prasę. Nie zastąpią jej żadne wieści, żadne trybuny parlamentarne. W dziedzinie też polityki międzynarodowej gra prasa niemiernie rolę niż w polityce wewnętrznej poszczególnych państw. Wszędzie i zawsze jest *moceństwem*. Do bardzo wysokiego stopnia niezależnym — a jako sprzymierzeniec niezastąpionym.

Dlatego też jednym z naczelnych organów nietylko prezydium Rady ministrów nietylko ministerstwa spraw wewnętrznych lecz przede wszystkim każdego ministerstwa spraw zagranicznych jest biuro prasowe. Ministerstwo ustala i prowadzi daną akcję polityczną; biuro prasowe ministerstwa zaskarbia dla tej akcji opinie publiczną we własnym kraju i toruje jej drogę zagranicą.

Widać już z tego najlucidarniejszego ujęcia zadań biur prasowych politycznych ich niestychaną doświadczenie dla interesów państw i narodów. Rząd, który nie potrafi obsługiwać się prasą lub ma źle zorganizowaną współpracę oraz propagandę prasową, nigdy stać nie będzie na silnych nogach we własnym kraju i nigdy żadnych sukcesów na arenie międzynarodowej nie doczeka.

Gdy przeto ministerjalna konferencja warszawska opracowała linje wytyczne porozumienia czterech rządów czterech sąsiadujących z sobą państw, nasunęła się natychmiast konieczność sobopólnego ustalenia *metod*, jakie należałoby

zastosować dla spopularyzowania tej politycznej zdobyczy rządowej wśród wszystkich czterech społeczeństw. Martwą bowiem literą pozostałyby wszystkie „uzgodnienia“ i „porozumienia“ i „uchwały“ choćby najwagarszych mężów stanu na ministerjalnych fotelach, nie ratyfikowane przez ich społeczeństwa.

Tu ujęć sprawę i akcję w swe ręce powinna organizacja prasowa oddana bez zastrzeżeń rządowej idei przewodniej, wyrażając się popularnie: zagranicznej polityce swej ojczyzny. Tu muszą wystąpić z jaknajzapobiegliwszą ingerencją swoją szefowie owych organizacji prasowych powołani — jak trafnie wyraził się hr. Zamoyski w swem przemówieniu otwierającym warszawską konferencję prasową — do oświecania opinii publicznej, do ułatwiania i rozwoju stosunków intelektualnych, naukowych, artystycznych, sportowych, turystycznych między narodami wstępującymi w sojusz polityczny.

Obie konferencje warszawskie: ministerjalna z lutego i prasowa z lipca poszły ręką w rękę.

Ta, o której w tej chwili piszemy, nie zaległa pola. Z wytrawą kompetencją ludzi fachowych, nie marających słów, a z koleżeńską łatwością porozumienia się na terenie tu i tam jednakowym (bo prasa w każdym kraju ma ściśle określone: rolę, prawa, obowiązki, przywileje i sposoby działania) ustalili: *jak należy popierać wszelkie z jednego do drugiego kraju wycieczki* (naukowe, ekonomiczne, artystyczne, dziennikarskie etc.etc.), *jak należy organizować i propagować wszelkiego rodzaju między Polską, Litwą, Finlandją i Estonją wymiany intelektualne*, *jakie i jak należy wydać i rozpowszechnić prężące się informacje* o każdym z tych czterech krajów, dla każdego oczywiście w języku rodzimym. *Be czy my Polacy znamy, naprawdę znamy Litwę i Łotyszów, Finlandczyków, Estów i ich ojczyznę — a oni czy nas i Polskę znają?*

Rezolucje specjalne powzięła konferencja prasowa czterech szefów co do wzajemnej wymiany filmów, przezroczy i fotografów, co do wymiany wykładów i odczytów, tudzież różnych publikacji. Ustalono sposoby najpraktyczniejszego popierania zjazdów młodzieży wszystkich czterech narodowości, osobliwie harcerzy.

Sporo też wspólnych narad poświęcono sprawie konwencji taryfowej, kolejowej i taryfowej. Trzebaż przecie *ułatwić* wszelkie, wyżej wyszczególnione zbliżenia... udostępnić je szerokiemu ogółowi. Inaczej najgorliwsza nawet propaganda nie osiągnie praktycznego rezultatu. Była też mowa o akcji prasowej w sprawie zbyt wysokich stawek celnych oraz olbrzymich kosztach transportu. Trzeba pamiętać, że zbliżenie ekonomiczne jest najsolidniejszą podstawą zbliżenia politycznego. Nawet prasa może okazać się bezsilną jak długo np. w Rydze węgiel angielski i nafta amerykańska kalkulowała się będą taniej — niż sprowadzane z Polski!

W ślad po konferencji warszawskiej trzej dostojnicy prasowi — wprowadzając niezwykłe w życie własne uchwały — pucili się w informacyjną i krajoznawczą wyciecz-

kę po Polsce w charakterze gości Rzeczypospolitej Polskiej. Stąd zarówno w Poznaniu jak w Krakowie i Lwowie „honory domu“ czynili władze miejscowe administracyjne, przy współdziałaniu oczywiście zarządu miejscowych polskich syndykatów prasowych.

Jacz.

SEJM I RZĄD.

Dookoła przesilenia w Min. Spraw Zagranicznych.

Minister hr. Zamoyski odmówił stanowczo cofnięcia swej dymisji, a wobec tego, że nominacja następcy jego nasuwa wielkie trudności, będzie on prawdopodobnie kierował agendami ministerstwa do końca miesiąca. Na zapytanie telegraficzne wysłane do p. Wróblewskiego odpowiedź do wczoraj wieczór nie nadeszła jeszcze. Podobno wezwany został z Berlina poseł tamtejszy p. K. Olszowski w związku ze sprawą kierownictwa Ministerstwa S. Z.

W kołach rządowych mówią, że w końcu bież. miesiąca nastąpi nominacja kierownika Ministerstwa, a definitywne obsadzenie stanowiska ministra spraw zagranicznych nastąpi dopiero na jesieni.

Wyjaśnienia p. Grabskiego.

P. premier Grabski oświadczył marszałkowi Senatu w związku z nieobecnością zastępcy ministerstwa oświaty przy debatach nad budżetem, że zaszło w ministerstwie oświaty nieporozumienie co do zakończenia urlopu wice-ministra a rozpoznać urlop ministra. P. premier zapewnił, że specjalny urzędnik Prezydium Rady Ministrów otrzymał polecenie starać się zawsze o to, iżby zainteresowane ministerstwo przy debatach w Sejmie było zastąpione.

Przyjęcie ustaw ratyfikacyjnych w senackiej komisji spraw zagranicznych.

Komisja spraw zagranicznych i wojskowych Senatu obradowała wczoraj nad 4-ma ustawami ratyfikacyjnymi. Ustawę o ratyfikacji konwencji sanitarniej polsko-litewskiej oraz ustawę o ratyfikacji poprawek do artykułu 20 konwencji handlowej polsko-francuskiej referował hr. Lubieński (Chr.-R.) ustawę ratyfikacyjną traktatu handlowego polsko-izlandzkiego — sen. Grabski (ZLN), zaś ustawę ratyfikacyjną traktatu handlowego polsko-duńskiego — sen. Nowak Julian (PSL). Wszystkie powyższe ustawy przyjęto bez zmian.

Zmiany w administracji.

Według krążących pogłosek, na miejsce wojewoda białostockiego, p. Popielawskiego przeniesiony będzie wojewoda łódzki, p. Rembowski.

Wojewoda łódzki mianowany ma być wicewojewodą stanisławowski, p. Garapich, który pełnił już obowiązki wojewody łódzkiego podczas ministrowania p. Kamińskiego.

Ruch emigracyjny.

RYGA, 24.7. (Tel. wias.) Ruch emigracyjny z Rosji przez Litwę, który był przedtem osłabł, wrócił znacznie. Rosjanie emigrują przeważnie do Ameryki Południowej i Meksyku, ponieważ wjazd do St. Zjednoczonych jest utrudniony.

U brzegów Estonji.

RYGA, 24.7. (Tel. wias.) Z Rewla donoszą o trzecim wypadku pojawienia wojennych statków sowieckich na granicy terytorjalnych wód Estonji. Mianowicie w ubiegłą niedzielę pancernik sowiecki w towarzystwie dwóch torpedowców przepłynął przez wody te w kierunku północno-wschodnim.

Nieudany napad.

Nie przebrzmiały jeszcze echa zuchwałego napadu na Wiszniew jak oto stoimy wobec faktu próby przerwania się przez naszą granicę bandy bolszewickiej w powiecie Wileńskim.

Z wiadomości, które dotychczas nadeszły dowiadujemy się że w nocy z 23 na 24 b. m. banda w sile 10 ludzi uzbrojona w ręczną i samoczynną broń palną usiłowała przekroczyć naszą granicę i jedynie strzały straży granicznej zmusiły ją do cofnięcia się wstecz.

„Krikszczenie“ rządzą.

KOWNO, 24.VII. (PAT.) Mniejszości narodowe wniosły do Sejmu interpelację w sprawie ostatniego rozporządzenia komendanta miasta Kowna zakazującego używania na sztydach języków innych oprócz litewskiego. Interpelacja nie została uznana za nagłą i rozpatrzenie jej odłożono na później.

KOWNO, 24.VII. (PAT.) Sejm litewski po gorącej dyskusji przyjął ustawę samorządową. Za ustawę głosował blok chrześcijańskiej demokracji, przeciwko ustawie narodowi socjaliści i socjali demokraci.

Falszerstwa litewskie.

RYGA, 24. VII. (tel. wł. — s). Według wiadomości pism kowieńskich, przedstawiciel Litwy w Waszyngtonie wystosował do Rządu S. Zjednoczonych oświadczenie w którym zaznaczył, że informacje prasy polskiej o napadach litewskich na granicy są fałszywe.

Nowy przyjaciel Sowieców

RYGA, 24.VII. (tel. wł.—s) Z Moskwy donoszą o niezwykłych sukcesach politycznych Radieca. Ciężko się on wśród komunistów ogromną popularnością. Komitem pokłada na nim olbrzymie nadzieje w związku z planami wzniesienia ruchu rewolucyjnego na Bałkanach który ma być zarzewiem rewolucji wszechświatowej. Komitem pragnie wyzyskać mniejszości narodowe w państwach europejskich dla swoich celów rewolucyjnych w tym celu zamierza poprowadzić intensywne agitację separatystyczną w państwach Bałkańskich, Czechach i Polsce. Wodzem ruchu separatystycznego na Bałkanach ma być Radieć.

Sposoby agitacyjne.

RYGA, 24.VII. (tel. wł.—s). Pisma tutejsze donoszą, że w tych dniach, pośród wagonów pociągu towarowego dążącego z Rosji do Litwy przybył wagon agitacyjny pokryty napisami hasel komunistycznych, jako to: „Śmierć burżuazji“. „Pozdrowienie wojenne od pracującej młodzieży“ i t. d. Władze litewskie nie przepuściły wagonu przez granicę. Wypadki takie, zdaniem prasy tutejszej, powtarzają się często.

Lekarze w S. S. S. R.

RYGA, 24. VII. (tel. wł. — s). „Rigasche Nachrichten“ donoszą: Od lekarza przybyłego ostatnio z Rosji dowiadujemy się ciekawych szczegółów o lekarzach sowieckich, 95 proc. wszystkich lekarzy w Rosji jest na służbie rządowej. Lekarze otrzymują bardzo małą płacę. W razie jeżeli lekarz udzieli pomocy choremu bez pozwolenia na to ze strony władz, podlega karze podobnej, jak za spekulację.

Wybuch wulkanu.

RYGA, 24.VII. (tel. wł.—s) Prasa sowiecka donosi że na południowym brzegu morza Azowskiego w pobliżu cieśniny Kerzeńskiej zaobserwowano wybuch wulkaniczny na dnie morskim. Wybuch trwał przeszło 10 minut poprzedzony zaś był olbrzymim hukiem. Na miejscu wybuchu wyłoniła się nowa wyspa.

Ogród Bernardyński

Dzisiaj koncert
ORKIESTRY SYMFONICZNEJ
pod batutą
Bronisława SZULCA
Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

Konferencja londyńska.

Przed zaproszeniem Niemiec.

LONDYN, 24.7. (Pat). Delegacja francuska zażąda, żeby zaproszono delegatów niemieckich na konferencję dopiero po osiągnięciu porozumienia w tonie 3-ich komisji. Przewidują tu, że zaproszenie Niemców do Londynu nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia. Konferencja potrwa prawdopodobnie jeszcze około 10 dni.

Skład i żądania delegacji niemieckiej

WIEDEN, 24.7. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: gabinet Rzeszy postanowił czekać na oficjalne zaproszenie z Londynu i dopiero wówczas powzięmie decyzję co do składu delegacji. Prawdopodobnie w skład delegacji wejdą: kanclerz Rzeszy Marx, minister spraw zagranicznych Stressemann, minister finansów Luter, podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych Ritter i rzeczoznawca gospodarczy Schubert.

Ustalono już punkty, które delegacja niemiecka podkreśli w Londynie. Będzie się ona domagała zniesienia okupacji wojskowej zagłębia Ruhry, a na końcu położy nacisk na kwestię bezwzględnej opóźnienia zast. Ruhry ponieważ w toku obrad z przewodniczącymi poszczeg. partji rząd niemiecki odniósł wrażenie, iż bez ustępstw z jego strony co do żądania partji, dotychczas opróżnienia zagłębia Ruhry, nie uda mu się uzyskać w Reichstagu 2/3 większości potrzebnej dla uchwalenia planu Dawesa.

Uzgodnianie opinii.

LONDYN 24. VII. (PAT). (Reuter). W momencie obecnych przebiegu konferencji następuje uzgadnianie francuskich i angielskich punktów widzenia na kwestię gwarancji dla pożyczki zagranicznej oraz brans są pod uwagę żądania bankierów. Dzisiaj w godzinach rannych nastąpi ponowne spotkanie Mac Donalda z głównymi delegatami konferencji Foreign Office.

Pozatem doradcy prawni francuscy i angielscy omawiali cały szereg kwestyj wyłaniających się z planu ekspertów a wskazujących na potrzebę udziału delegatów niemieckich w pewnych stadiach obrad. W związku z tem zasługuje na podkreślenie fakt, że podkomisja prawnicza konferencji daje dostateczną pewność Niemcom, iż aljanci nie mają chęci dyktowania Niemcom swych postanowień i dlatego żywione w Niemczech obawy co do tego nie mają podstaw.

Dalsze konferencje z bankierami.

LONDYN, 24. VII. (PAT). Niezależnie od zwołanych dzisiaj posiedzeń komisji głównej delegacji na konferencję konferowali z przedstawicielami banków. W chwili obecnej król ma jeszcze orzec, czy i o ile rozmowy te dały wyniki pozytywne. Jednakże w kołach konferencji przeważała pewność, że sprawa pożyczki 800 milionów będzie życziwie przyjęta i poparta przez ztery bankowe.

Pogłoski o wycofaniu się delegacji amerykańskiej.

BERLIN, 24.VII. (PAT). Według doniesienia „Vossische Zeitung“ z New-Yorku, rządy państw europejskich zostały zawiadomione o zamierzonym wycofaniu się amerykańskiej delegacji, o ileby londyńska konferencja nie dała dostatecznych gwarancji subsydyjontom pożyczki niemieckiej. (Brak potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł. Przep. redakcji Pat).

Sanacja.

IV.

W poprzednich artykułach starałem się wykazać na czym polega proces uzdrowienia naszego życia gospodarczego, dokonujący się dzięki kryzysowi który przeżywamy.

Oczywiście im prędzej zupełna sanacja stosunków nastąpi — tem lepiej, pod warunkiem że uzdrowienie nie będzie pozorne, że zmiecione będą z powierzchni naszego życia ekonomicznego, wszelkie bluffy i niezdrowe spekulacje, produkcja zbyt droga i życie nad stan.

Polska musi sobie zdobywać nowe rynki zbytu, bo Rosja na długie jeszcze lata nie będzie tym odbiorcą naszych wyrobów przemysłowych jakim była przed wojną. Mamy jednak możliwość zapotrzebowania w wyroby przemysłowe Rumunję, Węgry, Austrię, cały półwysep Bałkański i państwa Bałtyckie. Dla pozyskania tych rynków musimy być w stanie zwalczyć konkurencję zachodnią a przede wszystkim czeską. W końcu nie zapominajmy że narazie największym naszym odbiorcą są Niemcy i nadal handel z nimi będzie nadzwyczaj ożywiony, co się jeszcze silniej zaznaczy gdy na jesień tego roku przystąpimy do ułożenia z Niemcami traktatu handlowego.

Jeżeli przy tej zamianie towarów nie będziemy w stanie taniej produkować niż nasi sąsiedzi, to przemysł nasz jest skazany na zagładę.

Polska cała a niektóre dzielnice specjalnie mają ogromne przedłużenie rolnicze. Gospodarstwa rolne nie będą w stanie wyżywić jeszcze większej niż dotychczas ilości rąk roboczych. Upadek więc naszego przemysłu równa się zupełnej katastrofie i nie pozostanie nam nic innego jak wywożenie rąk roboczych do krajów lepiej pod względem gospodarczym sytuowanych.

Unikać tej katastrofy nie możemy inaczej jak przez tania pracę a w ślad za tem przez energiczne poprawienie technicznych środków naszej produkcji przemysłowej.

Na to jednak żeby robotnik mógł tanio pracować, trzeba żeby żył taniej a im prędzej uzyskamy tanie życie tem prędzej zaczniemy się gospodarczo podnosić.

Trzeba więc doprowadzić do obniżenia kosztów artykułów pierwszej potrzeby. Wiemy że zuboże jest u nas tańsze niż zagranicą i mamy możliwość eksportowania zboża. W tym kierunku nic więcej zdziałać nie można, bo obniżanie sztucznie ceny zboża automatycznie zmniejszy produkcję i uniemożliwi intensywną gospodarkę rolną.

Koszta przerobu zboża są zbyt wygórowane, ale to pochodzi ze zbyt drogiej pracy, ze zbyt drogiej kosztów transportowych ze zbyt drogiego kredytu, i ze zbyt wysokiego podatku obrotowego. O podatku obrotowym mówiliśmy poprzednio, do kosztów transportu powrócę niebawem. Co się tyczy drogiej pracy to mamy do czynienia z błędnym kołem. Koszta życia są drogie, bo jest droga praca, a praca nie może być tańsza bez potaniaenia życia.

Jednakowoż w tem błędnem kole jest furtka przez którą z niego stopniowo wydostać się możemy. Cały szereg artykułów pierwszej potrzeby tańsze są zagranicą niż u nas. Ceny naszych wyrobów przemy-

słowych dzięki skutkom uciekania od marki i wysokich kosztów produkcji doszły do nieprawdopodobnej wysokości. Obniżenie tych cen jest koniecznym i możliwym przez otwarcie granic polskich dla wszelkich artykułów nie będących przedmiotami zbytku.

Skasowanie ceł ochronnych dla artykułów pierwszej potrzeby odrzuca obniżę cenę życia. Bez żadnej zwłoki natychmiast na tę drogę wejść musimy. Nie chcę przez to rekomendować jako stałą zasadę dla naszej polityki ekonomicznej systemu „free trade” co by nas za daleko zaprowadzić mogło. Tylko na razie dla przyspieszenia procesu tanienia uważam za konieczne na 6 miesięcy otworzyć granicę.

Zapewne, pociągnie to dla niejednego bardzo poważne straty. Fabrykanci posiadający duże zapasy towarów, których obecnie nie mogą się pozbyć bez straty i których się nie chcą wyżyć ze stratą, będą zmuszeni rzucić na rynek nagromadzone zapasy bez względu na ofiary które poniosą. Straty będą dotkliwe ale konieczne. Dopiero ta operacja uzdrowi warunki ekonomiczne kraju i bez niej się nie obędzie. Kogoż zresztą ta strata dotknie?

Po części solidnego fabrykanta, ale nie zapominajmy, że konjunktura inflacyjna i markowe kredyty przez szereg lat dały duże zyski fabrykantom i niejedni z nich stracili nie ciężko zarobiony majątek ale część zbyt łatwo zarobionego dochodu ostatnich lat. Pozatem duża ilość magazynowanych w kraju towarów przeszła już z rąk producenta do rąk spekulanta i paskarza. Towary były kupowane jako ucieczka od marki na równi z dolarem i akcjami. Tych spekulantów żałować nie mamy powodu. Pocięta dla solidnego producenta niech będzie świadomość, że potanieenie życia da jemu możliwość solidnej produkcji na przyszłość.

A zatem na 6 miesięcy precz z ciami ochronnymi.

Dalszą bolączką, usunięcie której niezmiernie doniosłe będzie miało znaczenie dla naszego życia gospodarczego, to sprawa kosztów transportu.

Taryfy kolejowe są zbyt wysokie i uważam za złośliwy żart chętnie się nie da i trzeba liczyć za kilka lat cierpliwiej i mądrej pracy organizacyjnej nim sprawa ta będzie pomyślnie załatwiona. Jestem zdania, że dla tej rzeczy bardzo pomocnymi byłiby specjaliści zagraniczni i sprowadzenie takowych jest nie tylko możliwym ale bardzo wskazanem. Nie ulega wątpliwości, że potanieenie ogólne da możliwość porobienia już dzisiaj pewnych oszczędności na kolejach ale będzie to poprawa nieznaczna i niewystarczająca. Jakkolwiek nie przewiduję szybkiej zmiany na lepsze, sprawa

ta jest tak ważną a pilną, że nie wolno rządowi tracić chwili czasu i zajęcie się nią jaknajenergiczniej jest jednym z pierwszych jego obowiązków.

Słyszysz się głosy rekomendujące oddanie wogóle naszych kolei w obce ręce jako sposób zyskania kredytów zagranicznych a równocześnie poprawianie stosunków komunikacyjnych. Uważam, że te głosy są lekkomyślne, raz dlatego, że rzecz jest niewykonalną, a powtórze, bo jest zbyt niebezpieczną. Niewykonalną jest dlatego, że żadne przedsiębiorstwo zagraniczne nie podejmie się eksploatacji naszych kolei aż do czasu definitywnego zabezpieczenia. Na długie lata bytu państwa polskiego przed niebezpieczeństwem zewnętrznym, a zabezpieczenie to nie istnieje dotychczas, o czem powinniśmy sobie jasno zdawać sprawę. Nie ulega wątpliwości skądinąd, że zainteresowanie Anglii i Ameryki w

Polsce powiększyłoby znacznie szanse naszego bezpieczeństwa, ale mamy tu do czynienia z błędnym kołem, z którego narazie wyjścia niema. Jest jednak zbyt niebezpiecznym dopuszczać obcych kapitalistów do decydującego czynnika w naszym życiu gospodarczym abyśmy mieli ubolewać nad niemożliwością tego kroku. Stosunki w Polsce są narazie zbyt niepewne aby było możliwe zawieranie zupełnie dobre i gwarantujące interesu naszej produkcji kontrakty o eksploatację kolei. Dopiero po ułożeniu się życia gospodarczego wytworzy się możliwość ujęcia tych zagadnień z ramy umów.

Co innego jest udzielanie koncesyj na budowę nowych linii kolejowych, które są niezbędne, a na które nas samych nie stać. Tutaj inicjatywnie prywatnej i kapitałom zagranicznym — tamy stawiać nie powinniśmy.

E. S.

Poincare ostrzega.

LONDYN, 24 VII (PAT) Poincare zamieszka na łamach „Daily Mail” artykuł, w którym wskazuje na to, że redukcja długu Niemiec doprowadziłaby do ich hegemonii przemysłowej i handlowej. Wskaźnik wydajności pracy dla Niemiec wynosi 117 proc., podczas gdy dla Francji—83 proc., Angja zaś cierpi wskutek bezrobocia.

Ekspert metalurgiczny Niemiec ogarnia sąsiednie rynki i zdobyć wszystkie rynki światowe, o ile sojusznicy nie połączą się w celu zapobieżenia temu. Poincare przypomina, że rzeczoznawcy proponowali, jako rzecz słuszną i sprawiedliwą, podwyższenie spłat niemieckich proporcjonalnie do pomyslnego rozwoju przemysłu niemieckiego.

Poincare wypowiada się za tem, aby przyjąć zaproponowany przez plan Dawesa indeks, któryby ilustrował rozwój przemysłu niemieckiego, zabraniając jednocześnie Niemcom wprowadzenie jakichkolwiek zmian przy wykonywaniu planu Dawesa. Trzeba — kończy Poincare — ażeby Niemcy, których terytorjum pozostało nietknięte, a których przemysł rozwija się pomyslnie, były obciążone takimi samymi podatkami, jakie dźwigają inne narody, których kraje zostały niszczone.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Senatu.

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu przystąpiono z kolei do budżetu M-stwa Przemysłu i Handlu. Referował sen. Brun (ZLN). W dyskusji zabiera głos min. przemysłu i handlu p. Kiedroń, który udzielił informacji w związku z obecnym przesileniem gospodarczym.

Nad referatem sen. Siedleckiego (PPS) o budżecie gener. dyrekcji poczt i telegrafów dyskusji nie było. Następnie senator Kłiniński (ZLN) referował budżet min. spraw wojskowych. W dyskusji przemawiał sen. Karpiński (Ukr.), Mendelson (Koło Żydowskie), Januszewski (Wyzwolenie) oraz szef sztabu generalnego generał Haller, który w swoim przemówieniu omówił kwestję wysunięte w toku dyskusji odpowiadając sen. Karpińskiemu, który przypisywał Polsce tendencje imperjalistyczne, moeno podkreślił, że Polska agresywnych wojen prowadzić nie myśli, ani rozszerzać swoich granic, ani powiększać sił zbrojnych.

Po 1 godzinnej przerwie przystąpiono do budżetu ministerstwa skarbu. Referował sen. Buzek. W dyskusji zabierali głos senator: Adam (ZLN), oraz prezes Rady Ministrów Grabski, który odpowiadał na zarzuty wysunięte w dyskusji, w szczególności przez sen. Adama, zaznaczając, że społeczeństwo w dużej części nie stanęło na wysokości zadania, o ile chodzi o ponoszenie ciężarów podatkowych. Na

zarzut nielegalności postępowania organów skarbowych p. premier oświadczył, że przestrzegają one obowiązujących ustaw, mając dobro państwa na widoku.

Następnie przystąpiono do ustawy o pełnomocnictwach. Referat wygłosił sen. Szarski. Po dyskusji głosowanie odłożono do następnego posiedzenia, które wyznaczono na dziś w piątek 25 lipca o godz. 10 rano. (Pat).

Podczas pobytu szefów trzech ministerjalnych biur prasowych w Katowicach, na obiedzie u wojewody Bułdyskiego, przemawiał między innymi przedstawiciel miejscowej prasy niemieckiej, redaktor Meisler.

W odpowiedzi na jego wywody oświadczył w przemówieniu swym szef biura prasowego przy finlandzkim ministerstwie spraw zagranicznych p. Theslöf, że tendencyjnym kłamstwem są rozszerzane po Europie wiadomości o rzekomym ucisku doznawanym w Polsce przez mniejszość narodową jak niemniej o wojowniczych zamiarach Państwa Polskiego.

W czasie pobytu w Polsce—oświadczył nasz gość z Finlandji—ani razu nie słyszeliśmy o jakichś zamiarach wojennych. Wszędzie w Polsce mówi się tylko o pracy, o sposobach wzmocnienia produkcji, o oszczędności i o—płaconiu podatków.

Szczegrze wdzięczni jesteśmy miłemu naszemu gościowi za tak energiczne ujęcie się za Polskę. Prasowa wycieczka zaczyna sypać owocami. Niechże obfituje w nią i warszawska konferencja prasowa!

Instytucja kredytu długoterminowego **poszukuje** wice dyrektora względnie szefa Wydziału Emisyjnego oraz szefa Wydziału Hipotecznego. Wymagane wykształcenie i długoletnia praktyka. Szczegółowe zgłoszenia pod „Kredyt Rolniczy” do „Reklamy Polskiej Warszawa, Jasna 10”

WODY SZCZAWNICKIE

zastępują i przewyższają wody zagraniczne.

„Józefina” na kaszel i w chorobach płuc

zastępują i przewyższają wody zagraniczne.

„Magdalena” w chorobach przewodu pokarmowego przewyższa

Aloisę Luhańczowicką,

„Stefan” znakomita woda stołowa, ułatwia trawienie daje apetyt.

Żądajcie w aptekach i składach apt.

Generalna reprezentacja:

„WAC” S-ka z ogr. odp.

Kraków, Krowoderska 21. Tel. 2357.

HURT—DETAL

Nawozy sztuczne z pierwszych źródeł

polca „PLON” Sp. z ogr. odp. Portowa 6 c

Telefon 7-99. Warunki płatności udogodnione



WACŁAW SWIEŻYŃSKI

Właściciel Starosiela w Pińszczyźnie.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Pińsku 23 lipca r. b. w wieku lat 52.

Zwłoki zostaną złożone na ementarzu w grobach rodzinnych w Starosielu. O tej bolesnej stracie pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiają

Żona, córka, synowie i szwagier

Z wieży ryskiej Petrikirche.

Wieża ryskiego kościoła farnego, tak zwanej Petrikirche, ma 140 metrów wysokości; o parę metrów więcej, niż wieża wiedeńskiego św. Stefana.

Z wieży ryskiej Petrikirche widać oddalony o mil siedem Bałtyk... a oczyma duszy... Moj Boże! Oczyma duszy sięga się znacznie, znacznie dalej — w zamierzonych wieki.

Ryski kościół św. Piotra erygowany był pierwotnie z drzewa, w 1209-tym, czyli w lat kilka po założeniu prastarego miasta przez genialnego biskupa inflanckiego Alberta von Appeldern. W lat dwięściepo tem świątynię przebudowano; stał się wówczas z muru faktycznie na nowo, a w najczystszej formie gotyckim mistrz Jan Rumeskotel z Rosztoka, obawiając się za wzór katedrę w Szwercynie, tudzież rosztockiej kościół Panny Marji i opactwo doberańskie. Reformacja wtargnęła z widelcem do Rygi, kościół zagarnęła, nie powiodło się jej tylko zetrzeć znamion gotyckich, ani fasadę barokową z 1690 r., ani wieżę wysoką, co prawda, bez miłosierdzia, lecz wcale a wcale ulepszoną, niszczącą z gmachem, ani marmurową amboną w najczystszej formie...

włoskim, sprowadzoną z Wenecji pod koniec ośmnastego stulecia. Pod śniegami miedzianego swego dachu, jak pod pokrywą staroświeckiej szkatuły przechowała ryska Petrikirche całą symboliczną — historję Rygi. Jakby rozpięta po mistrzowskich żebach ostrotokowych sklepień — zachodnioeuropejskich.

Inny jest: jeszcze kościół w Rydze, też z trzynastego stulecia, kościół św. Jakóba, w którym znów, jak w innej szkatule, ico muzealne, przechowała się żywa jeszcze pamięć o ryskich — polskich czasach. Niema już dziś tam, „u św. Jakóba”, słynnego ongi z piękności wielkiego ołtarza z czarnego marmuru, sprowadzonego z Włoch przez namiestnika królewskiego Jerzego Radziwiła. Gdy kościół przeszedł w ręce protestantów, ołtarz usunięto. Lecz nawet do głowy nie przychodziło nikomu wymazywać z szacownych kronik Rygi pamiętnej daty wielkotygodniowej roku 1582, gdy właśnie u św. Jakóba solennego nabożeństwa słuchał król Stefan Batory, przybyły we własnej do Rygi osobie dla przyjęcia homagium od słynnego, hanzeatyckiego miasta przemawiającego na rok przedtem pod panowanie polskie. Wówczas to, podczas po-

bytu w Rydze króla Stefana, kazał u św. Jakóba Piotr Skarga.

Już wydany był, w listopadzie 1581 r., wiekopomny zbiór przywilejów dla miasta Rygi, noszący na kartach historii nazwę „Corpus privilegiorum Stephaneum”, tedy miasto witało z unięciem swego monarchę, pierwszego zresztą króla, oglądane w murach Rygi. Okazało się też niezmiernie nacechowana była długa ceremonia przyjmowania hołdu. Każdy ryżanin składał go osobście królowi, siadającemu na tronie na trybunie powleczonej szkarłatem, wzniesionej w środku rynku. Pamiętnikarze współcześni opowiadają, że aksamitny kołpak króla Stefana zdobita kora drogocenna, osadzona na ogromnym brylancie. Kita i brylant znajdują się obecnie w dreździeńskim słynnym skarbcu królewskim, „Das grüne Gewölbe”.

Nie tylko ta jedna została po uroczystości ryskiej pamiętka. Na okule domu przy ryskiej ulicy Kalkstrasse vis-a-vis Kasy miejskiej pokazywano (jeszcze w r. 1904) wiedzającym miasto turystom, przybitą złotą podkowę. W tem właśnie miejscu miał ją zgubić bachmat laurem (jeźdźcem), poprzedzającym wspaniały orszak Stefana

Batorego, wjeżdżającego do Rygi 12 marca 1582 r.

Dwadzieścia lat przedtem, pod koniec listopada 1561 r., były się całe Inflanty wraz z Rygą dobrowolnie poddały królowi Zygmuntovi Augustowi (który część ich, stanowiącą dzisiejszą Kurlandję, oddał na prawie lennem ostatniemu landmistrzowi inflanckiemu, Gortardowi Kettlerowi). I tych lat dwadzieścia zostało na zawsze w pamięci ryżan; historyczna nazwa tych lat brzmi niezmiernie przyjemnie dla polskiego ucha: Freiheitjahre! Lata — wolności...

Król Stefan Batory potwierdził w całej rozciągłości wiekopomne przywileje Zygmunta Augusta, wydane w Wilnie w listopadzie 1561 roku i na takim fundamencie byłyby się ryskie Freiheitjahre ciągnęły dalej i dalej, gdyby nie...

Odwróćmy oczy! Od zatargów ryżan z jezuitami, których, doprawdy, niewarto było już w 1683 roku nasyłać do nadbałtyckiej metropolji; od t. zw. „zaburzeń kalendarszowych”; od ekscesów rozjuszonego pospólstwa, mordującego wiernych królowi wójtów i syndyków...

Dość, że latem 1589 r. rządowa komisja polska musiała sobie zbroj-

na ręką torować drogę do bram Rygi. Lecz już w rok potem oglądamy Rygę — pogodzoną z nowym suwerenem, królem polskim Zygmuntem III. Nawet obdarzył przepysznym prezentem słubym wielkiego kanclerza litewskiego Lwa Sapiegi, „osobliwego Rygi opiekuna”, a król nada Rydze prawo odwoływania się bezpośrednio do najwyższych stołecznych sądów królewskich w Warszawie. W r. 1590 król Zygmun III wydaje przywilej Mollnowi na założenie pierwszej w Rydze drukarni (przy dzisiejszej ulicy Marstallstrasse), ściśle wzorowanej na drukarni zamocjańskiej Zamoyskich, a w r. 1601 sam Rygę odwiedza i przyjmuje od miasta w darze dwa przepyszne roztruchany, „najartystyczniej cyzelowane ze wszystkich, jakie wyszły kiedy z pracowni ryskich”.

Bł! Za najdawniejszy druk, wytoczony w Rydze, uchodzi wiersz łaciński gratulacyjny, wydany ku uczczeniu koronacji tegoż króla pol-

*) A. Bucholtz: „Goldschmiedearbeiten in Liv-und Kurland”. Lübeck, 1892. Dorozumy, że w rykiem archiwum miejskiem przechowuje się oryginał na pergaminie ustawy ryskiego cechu złotniczego, zatwierdzonej w Wilnie przez Zygmunta Augusta w 1561 r.

Na widnokręgu prasy.

Pierwsze piętro majestatycznego gmachu londyńskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Długa, cała we freskach na wojenne tematy galeria prowadzi do wężej ogromnego gabinetu p. ministra. Sześć okien. Trzy z nich wychodzą na partery kwiatowe i łoneczki akasmitne parku St. James. Z gabinetu p. ministra uczyniono salę obrad wielkiej międzynarodowej konferencji. W pośrodku ogromny, w podkowę stół powleczony sukmem granatowym. Przed każdym fotelium dwa bloki, kałamarnic i dwa pióra, jedne stalowe, drugie—gęsie. Po piełniczka.

Oto teren, na którym rozgrywa się w tej chwili losy Europy. Może nawet świata.

Duże jest kwestyj, o które rozbić się może konferencja. Te są: ewakuacja zagłębia Ruhry, kontrola Francji nad strategicznymi kolejami w Nadrenji, obecność delegatów Niemiec na konferencji, wreszcie bezpieczeństwo Francji i Belgii.

Wiadomo przecie, że i pięciu dni nie utrzyma się żaden rząd we Francji, któryby był za natychmiastową ewakuacją zagłębia Ruhry. Również nie do pomyslenia rząd francuski, któryby kwitował z kontroli strategicznych kolei niemieckich.

A to przecie dwa warunki, bez których Niemcy mają nie zgodzić się na plan Dawesa.

Ciężka sytuacja.

Ryska „Swoboda” widzi na horyzoncie konferencji londyńskiej jeden tylko jasny promień: gorącą chęć Herriota i Mse Donalda dogadać się raz przecie do kompromisowego „załatwienia” całej sprawy nakoniec, wyjść z chaosu, w którym tonie cała Europa.

Staramy się z prasy zagranicznej wyławiać przeważnie to, co... dla nas przyjemne.

Posłuchajmy co słycać w nieprzychylniej nam prasie, np. angielskiej. Np. co pisze w „The Fortnightly Review” p. Elena Chivers Davies.

Litwa jest w porządku, będąc w „stanie wojny z Polską” dopóki ta nie ewakuuje bezprawnie (i) zajętych terytoriów i ma prawo zamknąć swe granice do Polski, a gdyby pozwoliła otworzyć Kłajpedę dla towarów polskich to temsamem pozwoliłaby wywozić drzewo i zboże eksportowane z zajętych (i) przez Polskę terytoriów. Jasnym więc jest dlaczego zarówno Liga Narodów „jak i Polska miały trudności, wywołane akcją generała Żeligowskiego z jednej strony, a przez zaprobowanie „międzynarodowego skandalu” z drugiej, w związku z

otrzymaniem zgody Litwy na udzielenie koncesji w innej stronie (t. j. Polsce) Pozycja Litwy była bardzo silna i tylko jej dobra wola, wykazana w przeszłości w sprawie Niemna przez podpisanie konwencji Barcelońskiej, w sprawie wileńskiej, oraz udzielenie ułatwień transportowych Polsce w najbliższej przyszłości, umożliwiła załatwienie kwestji Kłajpedy. Błędem natomiast jest umieszczenie w odnośnej umowie § 18, który nakłada na Litwę obowiązek wprowadzenia w życie wszystkich, przyrzeczonych przez nią koncesji, podczas gdy sprawa ratyfikacji tej umowy przez Aliantów nie została (!) załatwiona. Gdyby bowiem Francja pod presją Polski odmówiła ratyfikacji, podczas gdy Litwa wykonywałaby lojalnie wszystkie zobowiązania, to odbiłoby się szkodliwie na jej wewnętrznych ekonomicznych warunkach.

Litwa jest w porządku...

Z kraju.

Napad na Wiszniew. (Z listów do „Słowa”).

W uzupełnienie policyjnego dochodzenia w sprawie napadu na Wiszniew, podajemy odpis listu hr. B. Tyszkiewicza, który to list został przesyłany do wojewody Nowogródzkiego.

„Od dni kilku żyjemy tu pod groźbą napadu bolszewickiej bandy, która przekradła się przez granicę na naszą stronę.

Pierwszą wiadomość o bandytach mieliśmy we wtorek 15 lipca. Tegoż dnia znikł chłopak ze wsi oraz leśnik z Tupelskożyzny.

We środę przepada, jak kamień w wodę, gospodarz wsi Borowiskożyzny, Lipnicki, człowiek lat przeszło 60.

Policja daremnie przeszukuje lasy z pomocą miejscowej ludności. Tymczasem tegoż wieczora około godz. 10-tej, banda przechodzi obok majątku Wiata, położonego w lasach nad gościńcem, prowadzącym z Rakowa i Iwieńca do Wołożyna. Banda idzie pieszo boozemni ścieżkami.

Policja miejscowa wzmocniona, w pełnym pogotowiu i ruchu, nie nie znajduje, czuje się straconą. Tymczasem bandyci bocznymi drogami leśnymi, omijając Wołożyn, dostają się do m. Wiszniew, celu ich wyprawy i sprawnie dokonują zamierzonego napadu.

W drodze powrotnej, podczas śniadania, które spokojnie spożywają u leśnika dóbr wołożyńskich przy smolarni, dogania ich konny oddział wołożyńskiej policji z komendantem Łopacińskim na czele. Wywiązuje się formalna bitwa i strzelanina, trwająca 1 1/2 godz., podczas której ginie znany ze swej energii dzielny komendant, ugodzony kilkoma kulami karabinów maszynowych, będących u bandytów (policja karabinów maszynowych nie posiada widocznie).

Policja się cofa, chłopci przepędzają swoje bydło na drugą stronę rzeki (poszła gadka, że bolszewicy następują), tymczasem dzięki edzieczi pieszej policji, przybyłej na wozach, bandyci uciekają dalej na wozach, zaprzęgniętych w doskonałe konie (zagrabione widocznie w Wiszniewie) i z karabinami w pogotowiu, śmiało, w biały dzień, zmierzają ku granicy gościńcem publi-

cznym, mając na przedzie trzech konnych wywiadowców w mundurach naszej policji.

Przytaczając powyższe szczegóły hr. Benedykt Tyszkiewicz podaje niektóre dezyderaty mieszkańców tych stron, którzy są bezsilni w podobnych momentach, gdyż ani pomoc niechętniej policji, ani samymi się ustrzec nie mogą.

Przedewszystkiem powinno być wydane rozporządzenie o jak najrychlejszym rozszerzeniu linii telefonicznych oraz aby na posterunkach policyjnych na wsi znajdowały się przenośne aparacki telefoniczne, mogące łatwo być doczepiane do słupów, którymi w razie nagłej potrzeby mogła policja dać i odbierać od swojej władzy wskazówki i rozkazy.

Pozatem ludność miejscowa, złożona z obywateli i urzędników musi mieć broń celem możności dawania pomocy policji.

O teatr w Grodnie.

W związku z końcem sezonu teatralnego, grodzieńska rada miejska rozpisala konkurs na wydzierżawienie teatru miejskiego. Do konkursu zgłoszili oferty pp. Siekierzyński, Rychłowski dyrektor teatrów wileńskich i Br. Skąpski.

Najrealniej traktowana jest kandydatura p. Skąpskiego, którego Grodno zna z kilkuletniej pracy na polu kulturalno-artystycznym. Obiekcje wysunięte w dyskusji nad ofertą p. Skąpskiego, w radzie miejskiej sprowadzają się jedynie do strony handlowej tej sprawy, p. Skąpski bowiem był niezbyt dokładny w wypełnianiu kontraktu z lat ubiegłych i wskutek tego powtórzyły się pewne zaległości rachunkowe.

Kontkandydatem p. Skąpskiego jest dyr. Rychłowski, oferta p. Siekierzyńskiego jako człowieka prawie że nieznanego nie była brana pod uwagę.

P. Rychłowski poza prowadzeniem teatru dramatyczno-komedijnego w ofercie zobowiązywał się do dawania widowisk operowych i operetkowych, również szeroko obiecywał uwzględnić t. zw. dni dobroczynne, magistrackie i żydowskie.

W dyskusji nad tym ostatnim kandydatem nie poddawano roztrząsaniu, ani jego wadliwych osobistych, czy artystycznych, ani oferty, w ciszem tego słowa znaczeniu. Niektórzy radni zlekka popierali go bez przytaczania poważniejszych argumentów. Z przeciwnych zaś strony było mocne przeciwstawienie się nie kandydatu p. Rychłowskiemu lecz samej idei wytworzenia sytuacji, równającej Grodno z Sokółką, wobec stanowiska p. R. w Wilnie, skąd kierował na grodzieńskim teatrem, niejako filjalnym, z dojazdem, jak z Gredna do Sokółki.

Naogół należy stwierdzić z przykrością, że względy artystyczne w rozstrzygnięciu sprawy teatru odgrywały rolę drugą jeżeli nie trzeciorzędą. Z obrad rady miejskiej dawało się wyczuć chęć załatwienia sprawy w ten sposób, aby z punktu widzenia handlowego nie grzysła ona deficytem. O stronę artystyczną kulturalną tak ważnej placówki polskiej na Kresach nie troszczył się nikt. Nie postarano się nawet—o ile się nie mylimy—opracować tam wytyczonej linii repertuaru teatralnego.

Decyzja rady miejskiej jeszcze nie zapadła. Przyniosą ją dni najbliższe.

Ort.

Czesław Jankowski.

HERBATA CEJLOŃSKA AROMATYCZNA. WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA WILNO I OKOLICACH: Sp. Akc. „PAC” UL. BISKUPIA 12.

„Polska Składnica Galanteryjna” wł. FRANCISZEK FRLICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch. Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw. Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

KRONIKA

PIATEK 25 Dzieł. Wschód g. 8 m. 53. Zachód g. 19 m. 39.

WILEŃSKA

Od redakcji. P. Stanisław Mackiewicz powrócił z urlopu i od dzisiaj objmie z powrotem kierownictwo redakcji „Słowa”.

(1) Z Pocztowej Kasy Oszczędności. Od dn. 1 sierpnia r. b. podniesione zostaje oprocentowanie wkładów w obrocie oszczędnościowym P. K. O. s 4 1/2, na 9 proc. w stosunku rocznym.

(1) Regulamin dla nauczycieli szkół powszechnych. Min. wyznań relig. i oświaty publicznej w celu jednolitego uregulowania sprawy egzaminów dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych wydał specjalny regulamin dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych.

(1) Pomoc dla osadników. Akcja dla osadników wojskowych została ujęta w 1924 roku w planowe ramy i opiera się na sołstwie współdziałaniu tychże zorganizacjami.

Pomoc materialnej udziela się z funduszy budżetowych ministerstwa reform rolnych. Dzielni się ona na 1) pożyczki inwestycyjne, 2) bezzwrotne zapomogi budowlane i 3) zniżki, względnie zwroty za przesiedlenie na Kresy.

(1) Sprawy miejskie. Na połączone posiedzeniu komisji finansowej i gospodarczej, odbytem w dn. 23 lipca polecono Magistratowi opracować projekt reorganizacji miejskiej straży ogniowej oraz przekazano sekcji technicznej sprawę kupna motorów dla elektrowni miejskiej.

(1) Malwersacja. Z Głębokiego donoszą, że sekretarz Z. P. S. L. (Wyzwolenie i Jedność ludowa), niejaki p. Drowiński, dokonał licznych malwersacji, pobierając od włościan po 200 złotych od wsi za rzekome uzyskanie serwitutów, ciągnących na poszczególnych majątkach.

Pielgrzymka do Kalwarji. W niedzielę dn. 27 lipca z kościoła Ostro-Bramskiego o godz. 8-jej rano wyruszy procesja parafjalna z orkiestrą Ligii Robotniczej do Kalwarji.

Wrazie niepogody odkłada się pielgrzymkę na następną niedzielę. Festyn u św. Anny odbędzie się w niedzielę 27.VII, prymarja o g. 6 rano, po prymarji wyruszy pielgrzymka do Kalwarji cechu szewskiego.

Msza żałobna za duszę s. p. Edwarda Jasińskiego, wileńskiego zastępcy wiceprezesa gniazda „Sokoła” Wileńskiego—odbędzie się w sobotę dn. 26.VII r. b. o godz. 9 rano w kościele po-Dominikańskim, na którą Zarząd „Sokoła” zaprasza całe sokołostwo wileńskie, rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych.

TEATR I MUZYKA

Występy Didura w „Fauście”. Na sobotę i niedzielę znakomity śpiewak Adam Didur zgodził się wystąpić w operze w najznakomitszej kreacji swej—Mefistofelesa w Fauście. Będzie to pierwsze przedstawie-

nie operowe po powrocie z wywczasów naszych artystów.

„Kochanek od serca” znakomita komedia Verneuil’a, grana będzie poraz ostatni dzisiaj z udziałem gości warszawskich pp. Bożewskiej i Lenczewskiej oraz reż. Tatarkiewicza.

„Preces rozwodowy”, najnowsza sztuka Garricka ukazuje się jutro. W rolach głównych wystąpią pp. Bożewska, Lenczewska, Łodzińska, Jaworska, Kijowski, Wyrwicz, Purzycki i Inni.

Dzisiejsza premiera w Teatrze Letnim. Operetka nasza z ogromnym nakładem pracy i kosztów od kilku tygodni przygotowuje „Szalona Lola” w której ogromne pole do popisu ma p. Grabowska. Jedną z ról głównych kreuje nasz znakomity gość Dział „Szalona Lola” z pp. Grabowską, Horskir, Jaroszewską, Jaslińską, Muszyńską, Kurnakowiczem, Detkowskim, Marjańskim i Sawickim.

Zabawa dla dzieci oraz Festival, odbędzie się nieodwołalnie w najbliższą niedzielę. Zapowiadanych jest mnóstwo atrakcji. Kosztujemy dla dzieci przygotowuje popularny „Zielony kot”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Topielec. W 1 kilometrze od wsi Druga Buchma gm. Rzeszańskiej znaleziono trup topielca 14 letniego Jana Zaleszy który zamieszkiwał w domu Nr 107 przy ul. Nowogródzkiej.

W miasteczku Niemenczynie na brzegu Wilji znaleziono ubranie należące do Berka Retmana który przybył z Wilna (Mała Stefańska 19) Trupa dotychczas nie odnaleziono. Istnieje przypuszczenie iż wymieniony utonął podczas kąpiel.

Peżar. We wsi Gaje gm. Mało-Solezkiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliły się 2 domy mieszkalne na sąsiedzi braci Kuźniecowskich. Straty nie są obliczone.

Podrutek. Dn. 24 b. m. na ul. Kraszewskiego kolo lasu znaleziono dziecko płci żeńskiej w wieku kolo 2 miesięcy. Podrutek odesłano do przytulni Dzieciątka Jezus.

Trup dziecka. We wsi Dnuszty gm. Mejszagalskiej w b. okopach znaleziono trupa płci męskiej w wieku kolo 6 miesięcy.

Z CAŁEJ POLSKI.

Rewindykacja arrasów. W tych dniach nadeszły z Rosji i zostały przekazane Dyrekcji Zbiorów Państwowych w Warszawie rewindykowane przez Delegację Polską w Międzyznych Komisjach Beowakucyjnej i Specjalnej w Moskwie cztery arraszy z kolekcji Zygmunta Augusta (zwierzęta) oraz brakujący obraz pendzla Bellota Canaletta „Elekcja króla Stanisława Augusta”.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Podatek majątkowy a przerachowywanie. Według otrzymanych przez Zarząd Związku Ziemiann informacji z Ministerstwa Skarbu, pan minister zdecydował ostatecznie poniechać wydania jakichkolwiek nowych zarządzeń zmierzających do przerachowania wykazanych w zeznaniach o majątku—długów i ciężarów przedwojennych.

Postanowienie powyższe zapadło, o ile nam wiadomo, z tych względów, że przy rozrachunkach pomiędzy dłużnikami a wierzycielami, dokonywanych na podstawie rozp. prez. Rzeczypospolitej z dn. 14 maja b. r. „O przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych” (Dz. U. R. P. Nr. 42 poz. 442) powstać może szereg kwestji spornych co do wysokości przerachowanej sumy, rozstrzygniętych każdorazowo przez Sąd na korzyść jednej lub drugiej strony. Zastosoowanie zatem zasadniczych przepisów wspomnianego rozporządze-

TEATR POLSKI (Lutnia) Dziś po raz ostatni „Kochanek od serca” komedia Verneuil’a. JUTRO JUTRO PREMIERA „Proces rozwodowy” Występy p. p. W. Lenczewskiego, B. Bożewskiej. TEATR LETNI Ostatnie występy M. Grabowskiej i Horskiego. Dziś premiera „Szalona Lola”

skiego Zygmunta Wazy. W bardzo okazałej ryskiej bibliotece miejskiej, niewiadomo, czy do dziś dnia są jeszcze, lecz wiadomo, że znajdowały się wysokiej wartości liczne druki polskie, jak „Corpus polonicae historiae” (1532), dzieła Kromera, Al. Maks. Fredry, Długosza, „Wzory sztuki” Rastawieckiego i t. d. podobnie jak w bibliotece ryccerstwa inflanckiego, w t. zw. Ritterhausie przechowywany był pieczołowicie oryginalny słynny inflancki „Kroniki rymowanej” (14 wiek), tudzież „Rewizji dóbr inflanckich z 1599 r.” z setkami nazwisk szlachty rdzennie polskiej, a dzieła „Polonica” obejmował przeszło 600 numerów. Czy dzisiaj to wszystko pozostało — nietknięte? Po ewakuacji rosyjskich?

budzących do dziś dnia ciekawość przechodniów.

Z wieży Petrikirche widać jak na dłoni przeszlechny ogród, otaczający przedmieściowy już kościółek filjalny katolicki pod wezwaniem św. Franciszka z Assyżu. Nie ogród to właściwie, to były cmentarz, oddany może dopiero lat temu jakich 80 na użytek publiczny. To też dziwną przejmują melancholją porzucane po ogrodzie tu i owdzie — pomniki mogilne. Idąc którąś aleją opodal grobowca Kreutzera, zmarłego w Rydze w r. 1849, twórcy dość nawet popularnej przed laty opery „Das Nachtlager von Granada”, spostrzeżemy grobowiec Leona hr. Potockiego, autora „Pamiętników Kamerton’a”.

Ogród też omentarny otoczył płytę grobową Karola Gąsowskiego, zmarłego w r. 1879, założyciela pierwszego związku polskich studentów w Rydze.

Polscy studenci ryscy! Politechnikerzy—jak się mówilo; arkofozycy—od korporacji polskiej „Arkonja” chlubnej dla młodzieży naszej pamięci! Młody rykiem 1870 a 1880 w bujnym życiu towarzyskim Rygi stanowili wcale nawet ważkie ognisko t. zw. kolonja polska. Kilkaście rodzin ziemiańskich, zamoż-

nych, przybyłych „dla edukacji dzieci” lub dla „spędzenia zimy” do Rygi ze stron głównie witebskich, ale też i z kowieńskich oraz wileńskich stanowiło jakby poważne, a nawet okazałe... tło dla sporego grona młodzieży kształcącej się w ryskich gimnazjach, a przede-wszystkiem w doskonałej politechnice. Szadursey, Benisławscy, Mantufflowie, Brunowowie, Butowt-Andrzejkowicze... cała wytworna „societa”! Co za czasy — barwne, pełne życia, a zarazem pełoty myśli młodej, zapalnej a szlachetnej!

Rusyfikacja, puszczona gwałtownie w ruch zaraz po roku 1880, zgasiła nie tylko świetność ryskich zakładów naukowych; zgasiła i ognisko towarzyskie kolonji polskiej.

Ostatnie ryskie „polskie czasy” odeszły hen, tam w omgloną dal—przeszłości.

Czy wznowi je jaki powojenny, aljans Polski z Łotwą?

W Wiśle i we Dźwlinie woda płynie, płynie, płynie...

Czesław Jankowski.

nia do przerachowania długów i ciężarów wykazanych w zeznaniach o majątku mogłoby nie odpowiadać bynajmniej istotnemu stanowi rzeczy.

Wobec powyższego pozostają nadal w mocy dotychczasowe przepisy § 8 Rozp. IV Min. Skarbu z dn. 1 stycznia 1924 r. w celu wykonania art. 1 oo 7 Ust. o podatku majątkowym. (Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 32) ustalająca przerachowanie przedwojennych długów i ciężarów według ich wartości obiegowej w dniu 1 lipca 1923 r.

W związku z tem Zarząd Związku Ziemiaków zwraca swych członków, aby:

1) w wypadku, kiedy podane uprzednio przerachowanie w zeznaniu o majątku uznają za słuszne pozostać przy niem;

2) w wypadkach, kiedy przerachowanie to jest dla członków związku krzywdzącym, w szczególności przy przedmiocie przerachowania po 216, zwrócić się do Komisji Szacunkowych z wyjaśnieniem, że wobec ustalenia drogą rozp. prez. Rzeczypospolitej z dn. 14 maja r. b. wartości długów przedwojennych prosi się o odpowiednio skorygowanie kart F. (długi i ciężary) względnie, w razie negatywnej decyzji decyzji Komisji Szacunkowej trzeba złożyć w przepisany ustawowo terminie (30 dni od otrzymania nakazu płatniczego) odwołanie do Komisji Odwoławczej, ewentualnie popierając stwierdzeniami w danym okręgu tranzakcjami.

Jednocześnie Zarząd Związku Ziemiaków zwraca uwagę, że przy wymiarze II-iej raty sprawa wspomnianych poprawek jest nieaktualna, ponieważ rata ta będzie automatycznie wymierzana w wysokości uwiękrotnej I-iej raty.

Sport.

Zwycięstwo polskich kawalerzystów.

Wczoraj odbyły się pod Paryżem zawody o mistrzostwo olimpijskie konia wojskowego w biegu na dystansie 36 km. Na zawody te składały się steeple-chase 4 kilometrowe po hipodromie gdzie ustawiono 12 przeszkód, i cross-country (bieg na przełaj) z 28 przeszkodami w terenie lesistym i po bardzo ciężkiej drodze.

Odjazd ze startu nastąpił o godzinie 10 rano. W zawodach wzięło udział 46 zawodników w czem ze strony polskiej płk. Kömmel na koniu Krechowiak, por. Suski na koniu Katty, porucznik Szosland na Holi i major Komorowski na Omani.

Polacy stanęli wobec nadzwyczaj trudnej konkurencji ze względu na to, że zawodnicy innych państw posiadali konie rasowe o bardzo wysokiej klasie. Pomimo jednak niższej klasy co do pochodzenia koni polskich konie te pokonały pod polskimi jeźdźcami wszelkie przeszkody wprost nadzwyczajnie i przybyły do celu w znakomitej formie.

Komisja przyznała, że tylko drużyna polska wypełniła w całości trudne zadanie, podczas gdy wszystkie pozostałe drużyny innych państw biorących udział w konkursie przybyły w złej kondycji. Dwa konie francuskie okulały. Porucznik Weysehof — (Szwecja) upadł na podwójnej przeszkodzie, a jego koń ma zębra połamane.

Braki swych koni co do pochodzenia i krwi zastąpili jeźdźcy polscy niesłychaną wprost brawurą jazdy i wielką umięjętnością. Ażeby nie przemoczać koni płk. Kömmel, por. Suski i major Komorowski całe kilometry przebywali pieszo prowadząc koni za ude. Porucznik Szosland którego koń zgubił przy podkwy, potrafił w przedziale 20 minut okuć konia, a następnie odrobił stracony czas i dopędził swoich kolegów tracąc jedną tylko minutę. Klasyfikacja urzędowa nie jest jeszcze ogłoszona, ale prywatnie powiadają, że drużyna polska zdobyła najlepsze miejsce.

Związek prasy sportowej. Z inicjatywy red. R. Kawalca ma niebawem powstać w Wilnie „Związek prasy sportowej” mający na celu przedewszystkiem propagandę sportu na Wileńszczyźnie. Ma też zająć się zorganizowaniem Domu Sportowego w Wilnie.

W Łodzi zagłowej z Warszawy do Gdańska. Osegały zawięta do przystani gdańskiego Klubu wioślarskiego łódź żaglowa „Panna Wodna”, która żagluje pod flagą wojskowego Klubu wioślarskiego w Warszawie i przebyła przestępnie Warszawę—Gdańsk w ciągu ośmiu dni. Po krótkim pobycie w Gdańsku

łódź wyruszy na polskie morze, kierując się na Hel. Zauważyć należy, że „Panna Wodna” jest pierwszą polską żagłówką, która przybyła z Warszawy do Gdańska. Przez cały prawie czas podróży łódź żaglowała pod wiatrem przeciwnym, wijejącym w górę Wisły. Osadę łodzi stanowią: Dr. Witold Doroszewski i Mieczysław Obarski.

TELEGRAMY.

Przedstawiciele dominjów u Mac Donalda.

LONDYN, 24.VII. (PAT). Mac Donald przyjął Mellona, oraz wielu przedstawicieli banków, poczem odbył konferencję ze wszystkimi delegatami, oraz z przedstawicielami dominjów.

Cel podróży Hughesa.

PARYŻ, 24.VII. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą: W kołach rządowych przyznają, iż celem podróży Hughesa do Europy jest propaganda na rzecz planu Dawesa i przygotowanie terenu dla współpracy z Europą w razie podjęcia usiłowań w kierunku zwołania nowonowej światowej konferencji rozbrojeniowej.

Odświeżenie pomnika Sienkiewicza.

GDĄSK, 24.VII. (PAT) W niedzielę nadchodzącą po południu, odbędzie się w Kamieńcu Pomorskim pod Gdynią odświeżenie pomnika Sienkiewicza.

Senacja faszystwu.

RZYM, 24.VII. (PAT). Wielka rada faszystowska przyjęła jednogłośnie przedłożony porządek dzienny, przyczem wypowiedziano się, że na przyszłość urzędy sprawowane w łonie partji nie mogą być wykonywane jednocześnie z czynnościami poselskimi. Rada uchwaliła, że nowy zarząd partji powinien być wybrany przez radę narodową i ma się składać z 15 członków, z pośród których pięciu będzie tworzył komitet wykonawczy partji z siedzibą w Rzymie.

TEATR WIELKI (na Południe)
WYSTĘPY
A. DIDURA
W sobotę dn. 26 i niedzielę dn. 27 lipca
„Faust” op. Gounoda.

Od Administracji.
Czas odnowić prenumeratę na **SIERPIEŃ**
Z dniem 1-go sierpnia przerwiemy wysyłanie naszego pisma wszystkim, którzy dotąd nie opłacili zaległości.
Pieniądze można przekazać przez P. K. O. Konto 80.259.
Administrator «Słowa»
St. Grabowski

Ze świata.

— Nowe odkrycia w Egipcie. Dalsze wykopaliska British School of Archaeology w Egipcie wykazały istnienie nowego przedhistorycznego ludu w Egipcie, mieszkającego tam na długi czas przed Egiptem, starożytnym. Słynny archeolog, Flinders Petrie, dyrektor wspomnianej wyżej szkoły oświadczył współpracownikowi jeannego z londyńskich dzienników, że lud ten można uważać za najstarszych mieszkańców kraju na cywilizowanym poziomie. Prawdopodobnie są oni identycznymi z rasą, która zamieszkiwała pustynie od Egiptu i Palestyny w czasach mniej gorących i suchych. Figura z kości słonowej, która znaleziono, pozwala przypuszczać, że była to rasa piękna, dobrze rozwinięta. Jej kulturalny poziom wykazują delikatne wyroby ceramiczne tych ludzi. Obecne i dawniejsze wykopaliska popierają dalej hipotezę istnienia przybyszów z Abisynji, którzy przyjęli egipską sztukę i założyli dwunastą dynastję.

— Ze Stowarzyszenia Techników. Od 1 września r. b. są do objęcia dla P.P. inżynierów i techników-mechaników różne stanowiska.
O szczegółach dowiedzieć się można w Stowarzyszeniu Techników Polskich (Wileńska 33).

WILEŃSKA GIEŁDA.
24 lipca 1924 r.
C z e k i :
New-Jork. 5,18
Złoto 2,71

WARSZAWSKA GIEŁDA
urzędowa 24 lipca b. r.
G o t ó w k a :
Dolary Stanów Zjedn. 5,21—5,18
C z e k i :
Belgia 23,91—23,69
Londyn 22,95—22,72
New York 5,16
Paryż 26,66—26,36
Praga 15,47—15,33
Szwajcaria 95,97—95,08
Wiedeń 7,32—7,28
Włochy 22,54—22,31
Helsingfors 13,05—12,95
Holandia 199,25—197,25
Miljonówka 0,58—0,59
Pożyczka zł. 6,70
Złote bony 0,82—0,84
Pożyczka dol. 2,60

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Najtańsze źródło zakup!!!
OWSA siewnego
OWSA karmowego
OTRĄB
SIANA
SŁOMY CUKRI
MAKI razowej
MAKI pyłowej
SŁONINY SZMALCU
SUPERFOSFATU
w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemiaków
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

DRUKARNIA
J. Bajewskiego
Wilno, Słowicza 8, tel. 2-62.
PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE. WYKONANIE STARANNE NA TERMIN WYMAGANY PRZEZ KLIENTBŁĘ —
Sumiennosc. Akuratnosc.
CENY
niżej konkurencyjnych,
KANTOR otwarty od 8—3 15—8 w.

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki, przy ul. Arsenalskiej № 23 zamieszkały, zgodnie z art. 1130 U. P. C., obwieszcza, iż w dniu 28 lipca 1924 r., o godz. 10 rano w m. Wilnie, przy ulicy Kolejowej № 7 m. 10, odbędzie się sprzedaż drogą licytacji publicznej majątku ruchomego składającego się z fortepjanu firmy „Bekier”, mebli, ubrań i innych rzeczy, należącego do Abrama i Mejera Dajehosów i oszacowanego na złotych 269.
Komornik F. Legiecki

Pismo Od ręczne
jest anachronizmem
ORGA
PRIVAT
maszyna do użytku osobistego, nowa niezwykła trwałość, niezawodność, mańskrypt i pozostawia piszącemu wyrazną kopję.
G. KLÜGER, S. AKC.
DŁUGA 42. — DZIAŁ TECHN.
WARSZAWA

SPOŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemiaków
Zawalna Nr 1, telef. 147.
Zakres działalności:
Zakup sprzedaż prod rolnych h
Generalna Reprezent.
Gł. Urz. Żywnościow
Sprzedaż maki żytniej.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siano, słomy.
Własne piekarnie
Wypek chleba ze sprzedażą detaliczną we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kairwaryjska 1, Portowa 22).
Wypek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. instyt.

Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.
Składy towarowe z bocznicą kolejową
Róg ul. Targowej i Szkaplernej telefon 4-62.
Własny tabor przewoz.

Dr. Zeldowicz
ul. Mickiewicza 24
Pr. 9-11 5-8
Kobieta lekarz
Dr. Szwarc Zeldowicz
Pr. 12-5 Chor. Kulsone oraz pes.weneryczne, moczopię, syfilis i skór.

Dom Handlowo-Przemysłowy
„ALMAR”
WILNO, Dobroczyzna Nr. 6.
Polecamy po cenach konkurencyjnych
Makę Nelson, sznabel wieprzowy, śledzie, sól, oliwę oraz inne towary spożywcze i mydlarskie.

W piątek dn. 15 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie **walne zebranie** akcjonariuszów spółki akcyjnej
„Nowowerkowska Fabryka Papieru”
w lokalu zarządu Spółki w Wilnie przy ul. Wileńskiej 7. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu, 2) wolne wnioski.

W Warszawie
jest do nabycia
„Słowo”
w biurze „Promień”
Widok 19.

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bydgoszczy.
Wydział Przemysłów Rolnych — kształci techników dla przemysłów rolnych (cukrownictwo, młynarstwo, krochmalnictwo, gorzelnictwo, Warunki przyjęcia: 4 klasy szkoły średniej).
Wydział Grafiki Przemysłowej — kształci pracowników dla przemysłu graficznego. Warunki przyjęcia: 4 klasy szkoły średniej lub pełna szkoła powszechna, dla posiadających praktykę w zawodzie graficznym wymagania niższe. Informacji udziela szkoła.

D-1 E. BIRZOWSKI
chor. weneryczne i kołhece
Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 Jagiellońska 3-5
Akuszorka
z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.
Udzielam lekcji konwers. francuskiej oraz przygotowuję do każdej klasy gimnazjalnej, Montwiłłowska № 12.
Fortepjan mały koncert. firmy Fejzleń sprzedaje się-Soltaniszkiul. Krótka 3 m. 1.
Dr. Gzostaw Konieczny
Chirurgja jamy ustnej choroby zębów, sztuczne zęby Wojskowym i urzędnikom na raty Mickiewicza 11 (gdzie kino) od 10 do 12/1 od 4 do 6/1

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
Zmiękcza i usuwa bez bólu **CHOLEKINAZA**
H. Niemojewskiego ataki w zupełności ustają.
OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się zębra). Pobołowanie w nardzie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna. Jak woda, jakby obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Objęty gazami. Wadęcia i bruczenia w kiszczak. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dotyku i wątrobie śliny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pęcie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wadęcia brzucha; rozszadanie żeber i parcie na kiszczak stołecową. Brak tehu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzal). Niekiedy wymioty żółcia, ośroczka, zimne poty, żółtaczka.
Blizszych informacji udziela. **Aptekarz fizjolog H. Niemojewski**, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny **J. E. Segal** Wilno.
Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Technik budowlany
budowa kolekcji wąskotorowych. prowadzenie robót betonowych, murarskich i ciesielskich, obecnany z robotami hydrotechnicznymi, zmienił posadę Zgłoszenia: ul. Góra Boufała № 5 m. 1 godz. 4-6
Nadzwyczajne Walne Zebranie S. A. „Policheimja”
fabr. prod. chemiczn w Wilnie. odbędzie się dn. 21-go sierpnia 1924 r. w lokalu fabrycznym Kijowska 40 o g. 12 w d. **PORZĄDEK DZIENNY:**
1) Sprawozdanie
2) Wybory Zarządu
3) Wolne wnioski.